

# Nieznany, Orł

Jest takie miasto, co zwie się Lwów.  
Znów wolno o nim dziś pamiętać,  
Nocą, we Lwowie srebrzysty nów  
Oświetla cmentarz, gdzie orłęta.  
To lwowskie dzieci nazwano tak,  
Te, które padły, broniąc miasta;  
Śpią na cmentarzu, gdzie krzyży brak,  
A ciemna zieleń grób zarasta.  
Nie ważne z kim walczyli,  
Nie ważne, kto dowodził,  
Lecz to koledzy nasi  
Co pozostaną młodzi.  
I zawsze już mieć będą  
Lat dziesięć, jedenaście  
Na płyty potrzaskane  
Wiatr strąca liści garście.  
Jest takie miasto, co zwie się Lwów,  
Znów wolno o nim dziś pamiętać.  
Nocą, we Lwowie srebrzysty nów  
Oświetla cmentarz, gdzie orłęta.  
To lwowskie dzieci w mogiłach śpią;  
Gimnazjaliści i batiary.  
Na niebie gwiazdy ze zwiewną mgłą  
I płyną chmury jak sztandary.  
Modlitwę w ciszy zmów bez słów,  
Za cmentarz orłąt i za Lwów.  
Modlitwę w ciszy zmów bez słów,  
Za cmentarz orłąt i za Lwów.